Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek 2 sierpnia 1945 r. Nr 160

Pilne zadania

(c) Każda sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej jest momentem podsumowania osiągnięć dokonanych w różnych dziedzinach życia społecznego i osądem, niekiedy surowym, tego, co się w tym życiu dokonało.

Zakończona przedwczoraj sesja również stała się takim prześwietleniem działalności naszych władz i urzędów, organizacyj, instytucyj i stowarzyszeń. Ponieważ przypadła w rocznicę niemal odzyskania niepodległości, dała przez to asumpt do zestawienia rocznego bilansu działalności. Stała się spojrzeniem wstecz i jednocześnie wytyczeniem drogi na przyszłość. Tego zbilansowania dokonał w swym przemówieniu Wojewoda Rózga.

Jako najpilniejsze zadania na najbliższy okres wysunął on siedem zagadnień, których rozwiązanie jest sprawą konieczną, sprawą palącą.

Wzmocnić szeregi milicji obywatelskiej, usunąć jednostki nieodpowiednie — to zagadnienie wysunął wojewoda na pierwsze miejsce. Sprawa została postawiona jasno i bez owijania w bawełnę. Do milicji przedostały się jednostki nieodpowiednie, które muszą być usunięte. Milicja reprezentuje władzę, musi ją reprezentować godnie, dlatego składać się powinna z ludzi ideowych. Na miejsce jednostek usuniętych szeregi jej muszą zapełnić ludzie uczciwi, przeszkoleni, prawdziwi demokraci. Kandydatów powinny dlatego wyszukać i skierować partie polityczne.

Podobnie jak w milicji, również w administracji, zwłaszcza na niższych szczeblach, jeszcze nie wszędzie znajdują się ludzie rozumiejący istotę władzy demokratycznej. I tu konieczne jest uzupełnienie przez ludzi, którzy będą naprawdę ludźmi zaufania wiosek i gmin. Nie legitymacja partyjna, lecz uczciwość ma decydować o tym, kto ma wejść do zarządu gminnego, czy zostać sołtysem. Rzeczą gromady jest dopilnować, aby tak się stało.

Dalszą sprawą jest jeszcze nadal sprawa bezpieczeństwa i band leśnych. Obowiązkiem każdego dobrego Polaka i obywatela jest przyczynić się, aby niejednokrotnie obałamuceni szeregowi, a nawet dowódcy zrozumieli, że droga, którą prowadzili ich kierownicy londyńscy wiedzie na manowce zdrady narodowej. Kto złoży broń, temu winy będą darowane — przyrzeczenie to w pełni jest realizowane.

Walka z niszczeniem lasów wysuwa się w chwili obecnej również do rzędu zagadnień palących. Jest rzeczą wprost przerażającą widzieć te ogromne obszary niedawno jeszcze zalesione, dziś wypełnione sterczącymi kikutami ściętych drzew. Tu również potrzebne jest współdziałanie całego społeczeństwa.

Na bardzo istotną sprawę kontroli społecznej nad działalnością różnego rodzaju instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń itd. zwrócił również uwagę wojewoda. „Niektóre instytucje — to dżungla niezbadana". Sprawa to niezmiernie ważna i niejednokrotnie zwracaliśmy na nią uwagę. Komisja kontroli społecznej zajęła się już sprawą gospodarki mieszkaniowej. Winna się zająć również i ową „dżunglą niezbadaną".

Żniwa są w pełnym toku i wszystko wskazuje na to, że w województwie naszym dokonane zostaną pomyślnie. Ale dobry gospodarz myśli już o dalszym etapie robót — o akcji siewów jesiennych i omłotów, o chlebie już na rok następny. Ta akcja, jak się dowiedzieliśmy z exposé wojewody jest już w toku. Następna sesja WRN ujawni jak akcja ta została przeprowadzona.

I wreszcie sprawa ostatnia — sprawa bolesna — sprawa pomocy dla rodzin po poległych i zamordowanych. Dwa tysiące działaczy demokratycznych, żołnierzy, milicjantów, spokojnych obywateli zginęło w ciągu ostatniego roku, zamordowanych przez bandy reakcyjnych dywersantów. Ludzie ci, zostawili rodziny, często liczące po kilkoro drobnych dzieci. Rodziny te pozostają bez żadnego zaopatrzenia, bez żadnej pomocy. Żyli dla narodu, zginęli w służbie idei. Dlatego winniśmy rodzinom ich pomoc zapewnić. Jest to nasz obowiązek.

I obowiązek ten wypełnimy.

Konferencja Trzech

zakończyła swe obrady

LONDYN, 1. VIII. W dniu dzisiejszym zakończona została w Poczdamie Konferencja Trzech.

Prezydent Truman opuścił już wraz z otoczeniem Poczdam, udając się samolotem do Anglii gdzie spotka się z królem angielskm Jerzym VI.

O wynikach konferencji wydany został dla prasy komunikat.

Pierwsze posiedzenie Izby Gmin

LONDYN, 1. VIII. (BBC). W dniu dzisiejszym w Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Izby Gmin. Na speakera Izby Gmin wybrano płk. Brown'a, który w swoim przemówieniu podkreślił, że uważa za swój obowiązek okazywać wszystkim równe względy.

Gdy Churchill wszedł do sali obrad Izby Gmin i zajął miejsce na ławach opozycji, konserwatyści urządzili mu owację i odśpiewali pieśń „Jolly good Jellow". Następnie jeden z najstarszych posłów Partii Pracy zaintonował „Czerwony Sztandar", który podchwycili członkowie większości rządowej.

3 problemy dnia w Anglii

LONDYN, 1.VIII. W związku z programem rządu „Daily Express" wysuwa 3 zasadnicze problemy, które powinny stanąć teraz na porządku dziennym. Problemy te, to: 1) sprawa demobilizacji, 2) sprawa mieszkaniowa, 3) podniesienie podupadłego w czasie wojny przemysłu brytyjskiego.

UNRRA udzieli Polsce jeszcze w tym roku wydatnej pomocy

LONDYN, 1.VIII. Na posiedzeniu Europejskiej Komisji UNRRA pod przewodnictwem sir Fredrica Ligth - Ross, sędzia Rzymowski przedstawił postulaty polskie i wysunął konieczność dostarczenia jeszcze w ciągu tego roku narzędzi rolniczych, maszyn dla odbudowy oraz obuwia i odzieży jeszcze przed nastąpieniem zimy. Polsce potrzebne są środki transportowe dla umożliwienia powrotu emigrantów i dla przywrócenia normalnej komunikacji w kraju. UNRRA winno okazać pomoc przy repatriacji Polaków z zagranicy. Ligth-Ross odpowiedział, że UNRRA zamierza w ciągu br. okazać Polsce bardzo znaczną pomoc. W ciągu pierwszego półrocza wysłano do Europy 642.000 t. towarów, które zostały dostarczone Czechosłowacji, Grecji, Polsce, Jugosławii i Włochom.

PARYŻ, 1. VIII. Przedstawiciel Polski w Londynie ob. Rzymowski prosił UNRRę o przysłanie maszyn rolniczych, ubrań i butów.

Laval wylądował w Austrii

Przestępca dostał się w ręce sprawiedliwości

LONDYN, 1. VIII. W związku z wyjazdem Lavala z Barcelony rząd hiszpański wydał oficjalną notę, w której zaznaczył, że Laval 3 miesiące temu przybył do Barcelony, bez wiedzy rządu hiszpańskiego. Obecnie na skutek nakazu Laval opuścił Hiszpanię.

LONDYN, 1. VIII. — O lądowaniu Lavala w okolicy Linzu, władze amerykańskie zawiadomiły sztab wojsk francuskich w Baden-Baden. O godz. 4-tej Laval w towarzystwie gen. Johna Copelanda został przewieziony do Baden — Baden. Z Paryża odszedł specjalny pociąg po Lavala. Dziś należy oczekiwać przybycia Lavala do Paryża.

Dla Lavala nie ma łaski

„Daily Telegraph" pisze: „Wylądowanie Lavala w amerykańskiej strefie okupacyjnej nie uchroniło go od sądu tylko od lynczu, który go czekał w wypadku, gdyby wylądował we Francji. Laval bowiem jest twórcą najbardziej niedorzecznych ustaw skierowanych przeciw narodowi francuskiemu. „Dla takich ludzi, podkreśla dziennik — nie ma łaski".

Angielska Partia Komunistyczna zgłasza swą współpracę z Labour Party

LONDYN, 1. VIII. Komitet Wykonawczy angielskiej partii komunistycznej oświadczył, że popiera politykę wewnętrzną i zagraniczną Partii Pracy i wezwał do zjednoczenia przeciw opozycji.

Socjaldemokraci obejmują rządy w Szwecji

LONDYN, 1.VIII. W Szwecji dotychczasowy rząd koalicyjny podał się do dymisji. Nowy rząd będzie tworzyć partia socjal-demokratyczna. Ministrem spraw zagranicznych na miejsce Gintera zostanie Unden, były rektor Upsali.

W rządzie tym zarysowują się wpływy przedstawicieli związków zawodowych oraz młodszych polityków.

Przesilenie rządowe w Argentynie

LONDYN, 1. VIII. — Z Montevideo donoszą, że w Argentynie nastąpiło przesilenie rządowe. Oficerowie marynarki przesłali na ręce prezydenta pismo, w którym sprzeciwiają się polityce rządowej i domagają się przeprowadzenia wolnych wyborów. W dalszym ciągu oświadczenia oficerowie podkreślają, że jeśli żądania ich nie zostaną uwzględnione, oddadzą się oni pod władzę sądu najwyższego.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Miasta japońskie pod gradem bomb

LONDYN, 1. VIII. — Po raz drugi od 7-miu dni samoloty amerykańskie zrzuciły milion ulotek na 11 miast japońskich, które mają ulec bombardowaniu. W 24 godzin po pierwszym ostrzeżeniu 6 miast spośród 11 stało w płomieniach. Po nalocie sobotnim na Hamamatsu szkody są większe niż początkowo przypuszczano. 17 fabryk uległo zniszczeniu i 4 statki zostały zatopione. Ciężkie bombowce dokonały nalotu na Celebes, Borneo i wybrzeże Azji.

PARYŻ, 1. VIII. — Premier Japonii Suzuki oświadczył, że czynione są starania, aby zapobiec niebezpieczeństwom związanym z wojną lotniczą. Premier japoński oświadczył, że przemysł zostanie przeniesiony pod ziemię. Wzmożona produkcja samolotów pomoże Japonii w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa.

LONDYN, 1. VIII. (BBC). Amerykańskie samoloty rozpoczęły ofensywę na zachodni brzeg Japonii. Koło Maizuru zatopiły pancernik i uszkodziły szereg innych okrętów. W ataku na lotnisko w okolicy Nagoji zostało zniszczonych lub uszkodzonych około 1.000 samolotów japońskich.

Wezwanie Rządu Jedności Narodowej

do wszystkich oficerów i żołnierzy, do marynarzy i lotników polskich na obczyźnie

Nadeszła długo oczekiwana przez Was chwila powrotu do kraju. Dążenia do zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu polskiego zostały zrealizowane. Utworzony został Rząd Jedności Narodowej, który korzysta z poparcia całego narodu i został uznany przez wszystkie państwa sprzymierzone. Odpadły już zewnętrzne przeszkody, które poprzednio wbrew stanowisku demokratycznych władz Rzeczypospolitej Polskiej utrudniały Wam powrót do kraju. Wszyscy polscy obywatele gdziekolwiek by się znajdowali, winni podporządkować się jednej władzy wykonawczej narodu polskiego — Rządowi Jedności Narodowej.

Wśród trudu ofiarnej pracy na rzecz Ojczyzny nie może i nie powinno zabraknąć Was, żołnierze polscy, którzyście wsławili oręż Polski w walce o zwycięstwo nad hitleryzmem. Bohaterzy spod Monte Cassino, Narviku, Tobruku, Wy wszyscy, którzyście walczyli o wolność i niepodległość Polski na morzu, lądzie i w powietrzu, winniście powrócić do kraju i zespolić się z bohaterami spod Lenino, Warszawy, Gdańska i Kołobrzegu, z tymi, którzy krew swoją przelewali nad Odrą i Nissą, którzy przesunęli granice Polski na Zachodzie i zwycięski swój sztandar zatknęli w stolicy odwiecznego wroga Polski — Berlinie. Dziś macie możność powrotu do kraju. Przysięga składana przez oddziały polskie zagranicą, składana była Ojczyźnie. Dzisiaj Ojczyzna wymaga, ażeby żołnierz polski znajdował się w kraju a nie na obczyźnie. Obowiązek patriotyczny wymaga od was podporządkowania się Rządowi Jedności Narodowej i stanięcia pod rozkazami naczelnego dowódcy Wojska Polskiego, marsz. Żymierskiego i mianowanych przez niego dowódców. Rząd ostrzega, że ci, którzy w jakikolwiek sposób usiłują przeszkadzać rodakom w powrocie do kraju, zmierzają tylko do tego, aby tysiące najlepszych synów Ojczyzny zostawić na tułaczce.

Byron, bukoliki i skłócona Grecja

Sędziwa Grecja toczy zażarte walki, nie mogąc znaleźć dla siebie właściwego wyrazu, odpowiedniego „modus vivendi".

Ta piękna Grecja, tak opiewana przez poetów, ojczyzna demokracji, która jest stale skłócona i wulkanicznie wzburzona — przechodziła od czasu do czasu świetne okresy rządów republikańskich, po to, aby za kilka miesięcy znaleźć się znów pod faszystowską władzą nieprzebierających w środkach dyktatorów, no i oczywiście droga od jednej do drugiej „władzy" prowadziła często poprzez monarchię.

Ten kontredans ustrojowy nie wychodzi jednak na dobre narodowi.

Można sobie wyobrazić, jaki zamęt i chaos gospodarczy musi panować w kraju, który w ciągu ostatniego dwudziestolecia przeszedł dwanaście przewrotów społecznych.

Jak w kalejdoskopie zmieniały się twarze i postaci władców — Venizelos w walce z królem Konstantym, Venizelos jako następca prezydenta Konduriotisa, dyktator, generał Pangalos w walce z tym ostatnim, prezydentura Konduriotisa obalana przez Venizelosa i wreszcie generał Kondylis występujący jako „deus ex machina" monarchii i jako tarcza ochronna króla Jerzego II.

Biedny ten król długo był wygnańcem na ziemi angielskiej, zanim dostąpił zaszczytu zasiadania na tronie greckim. Zresztą pociąg Grecji do Anglii i wpływ Anglii na Grecję datuje się bodaj od bohaterskiej śmierci Byrona, który tak ukochał mityczne resztki Olimpu, że zginął na tej ziemi śmiercią bohaterską, a zarazem romantyczną w obronie jej wolności.

Odnosi się często wrażenie, że Grecja ustawicznie z tego powodu poczuwa się jeszcze do obowiązku spłacania długu wdzięczności narodowi angielskiemu, a były premier Churchill, który osobiście przecież nie mógł znać Byrona że względu na dużą przestrzeń czasu, dzielącą tego słynnego polityka od genialnego poety, przyjmował to zawsze jako hołd słusznie się Anglii należący.

To postępowanie, ta linia wytyczna Grecji świadczyłaby raczej o niej dodatnio, gdyż „wdzięczność jest kwestią charakteru", gdyby nie to, że w rezultacie EAM wraz z Elasem są w stanie wojny z Edesem, a kraj i naród cierpią z tego powodu.

Przypuszczamy jednak, że Anglia przebolała już stratę genialnego poety Byrona, a minister spraw zagranicznych Sofianopulos dobrze zrobił podając się do dymisji po powrocie z San Francisco.

Ponieważ do współzawodniczenia o wpływy dwu walczących obozów przyłączyła się jeszcze faszystowska organizacja „Ch" czyli „Chitos" walka wre na całego, przeprowadza się masowe aresztowania demokratów, a policja grecka, jedna ze zdolniejszych, zdaje teraz więcej niż dobrze egzamin po ukończeniu szkoły hitlerowsko - gestapowskiej.

To już co prawda nie jest ładną cechą charakteru, tak jak wdzięczność, a poza tym rzuca ponure światło na zdeprawowany faszyzm grecki i każe tworzyć jak najsmutniejsze perspektywy dla spadkobierców narodowego socjalizmu z krainy wzgórz, winnic i bukolik.

Ponieważ w Atenach wrze jak w kotle, rząd grecki, na czele z premierem Vulgarisem, podał się do dymisji. Było to na razie jedyne wyjście, gdyż czynniki reakcyjne sieją zamęt nie tylko wewnątrz kraju, ale ostatnio nawet, posunęły się do prowokowania Albanii przez ostrzeliwanie z okrętów jej wybrzeży.

Garnizon albańskiej obrony nadbrzeżnej nie odpowiedział przezornie na to ani jednym strzaem i swoim postępowaniem zażegnał, być może krwawą walkę z nieodpowiedzialnymi awanturnikami i niedobitkami faszystowskimi.

Regent Grecji, którym jest patriarcha Aten, ufając swojej powadze i dostojeństwu, starał się pojednać walczące obozy, nie udało mu się jednak tego dokonać, wobec czego skłócona Grecja czeka z niecierpliwością na wyniki obrad w Poczdamie, a większy odłam społeczeństwa greckiego obchodzi w międzyczasie radośnie zwycięstwo Partii Pracy w Anglii.

A. Leontiewa.

Radiostacja Raszyn przemówiła

W dniu wczorajszym o godz. 18-ej po raz pierwszy usłyszeliśmy głos Raszyna. Audycje nowej radiostacji transmitowane są na fali 522 m.

Protest Polaków w Kanadzie

NOWY JORK, 1.VIII. (Tass). Gazeta kanadyjska „Canadian Tribune" umieściła protest ludności pochodzenia polskiego, zamieszkałej w Kanadzie, przeciwko zamierzeniom Sosnkowskiego i Brzezińskiego. Pragną oni osiedlić w Kanadzie 11.000 Polaków, którzy właściwie powinni wrócić do kraju i rozpocząć pracę nad odbudową.

Villach — siedlisko bandy reakcjonistów

Opowiadanie uciekinierów z obozu koncentracyjnego dla pragnących powrócić do Polski

WARSZAWA (Polpress). W dniu 26 lipca br. powróciła z kongresu w Belgradzie delegacja młodzieży polskiej, w skład której wchodzili również 4 posłowie do Krajowej Rady Narodowej: kpt. Helena Jaworska, Wiesław Kaczmarek, Stanisław Mazur, Leszek Guzicki, kpt. Tadeusz Rogalski, oraz specjalny wysłannik „Polpressu". Delegacja spotkała w czasie przejazdu przez Austrię na granicy strefy obstawionej przez wojska angielskie i radzieckie w miejscowości Hönigsberg w Karyntii — grupę Polaków, która wydostała się z obozu w Villach, aby mimo terroru reakcyjnych wysłanników rządu londyńskiego, dostać się do Polski. Członkowie tej grupy, złożonej z 17 osób, między innymi Lambrecht Roman, Orzechowski Edward, Jarzembowski Wincenty, Gorzkowski, Jaszewski Antoni i inni opowiedzieli delegatom polskim o brutalnej akcji agentów reakcyjnych, którzy wstrzymują Polaków od powrotu i wysyłają do Włoch, celem wcielenia do wojska. Tego zadania podjęli się oficerowie II-go korpusu oficerskiego we Włoszech, podpułkownik Linke, kpt. Gelz, pułk. Besztowicz, mjr. Grajek, Bejcer i inni. W Villach jest 9 obozów dla Polaków i znajduje się w nich od 7 do 8.000 Polaków, dla których agenci reakcyjni urządzają specjalne „pogadanki", szkalujące Rząd Jedności Narodowej i naszych sojuszników.

Pisemka w języku polskim, kolportowane w Villach, a wydawane we Włoszech, podają fałszywe wiadomości o sytuacji w kraju. Np. 26 nr drukowanego we Włoszech „Orła Białego" pisząc o rzekomych prześladowaniach i deportacji na Sybir członków byłej Armii Krajowej podaje, że między 23 marca a 1 kwietnia z samego Krakowa wywieziono na Syberię 12.000 osób. Mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju, szmata reakcyjna podaje, że buciki w Polsce kosztują 30.000 złotych.

Uciekinierzy z Villach potwierdzili wiadomość, że Polacy na terenach, gdzie działają jeszcze niedobitki reakcji londyńskiej, zmuszani są do naprawy dróg i do pracy w gospodarstwach niemieckich pod dozorem Niemców z tym, że odżywianie jest jeszcze gorsze niż za czasów panowania hitleryzmu. Mobilizacja do wojsk polskich we Włoszech prowadzona jest nadal. Sceptykom opowiada p. mjr. Grajek bajeczki o nagrodach, które posłusznych spotkają: o ziemi w Kanadzie, Australii czy Brazylii. Dla opornych — nowa „Bereza" — obóz karny w Lindenschule, do którego kwalifikuje się tych, którzy okazują wyraźnie chęć powrotu do kraju.

Jeden z agentów reakcyjnych, widząc zdecydowaną wolę powrotu do kraju swych słuchaczy oświadczył, że najbliższa droga do Polski prowadzi przez Włochy, gdyż stamtąd pójdą transporty do kraju. Inny znów wspomniał o możliwości wysłania Polaków z Niemiec na tereny wojny z Japonią. Był też taki, który mówiąc o sytuacji w kraju zapewnił, że w Polsce mężczyznom nie wolno nosić krawatów, a kobietom kapeluszy. Na pytanie wysłannika „Polpressu", czy agitacja daje rezultaty, odpowiedział, że ma ona posłuch głównie wśród volksdeutschów i nacjonalistów ukraińskich, którzy podają się za Polaków. Takim jest bardzo na rękę wyjazd jak najdalej od kraju, gdzie mogliby być zdemaskowani.

Herriot i Weygand zeznają w procesie Petaina

PARYŻ, 1. VIII. — W procesie przeciw Petainowi zeznawał świadek obrony, były głównodowodzący sił francuskich gen. Weygand. Odrzuca on zarzuty stawiane jemu i Petainowi jakoby przygotowywali spisek przeciw republice. Gen. Weygand uważa, że były dwie możliwości: kapitulacja lub zawieszenie broni. Kapitulacja okryłaby hańbą Francję, zawieszenie broni przyniosło korzyści krajowi polityczne i gospodarcze. Gen. Weygand uważa, że kontynuowanie walki w Afryce byłoby nonsensem, ponieważ Francja nie była do tego przygotowana.

PARYŻ, 1. VIII (Tass). Na procesie Petaina zeznawał w dniu dzisiejszym Edward Herriot. Oświadczył on, że w roku 1940 Francja powinna była kontynuować wojnę, ale dowództwo wojskowe twierdziło, że „wojsko jest zmęczone i nie może dalej walczyć", trzeba więc skapitulować. Jak zeznaje Herriot „akt konstytucyjny" wydany przez Petaina był właściwie zamachem stanu.

Herriot przypomniał, że Petain odznaczył orderami Legii Honorowej oficerów, którzy walczyli w mundurach niemieckich. Herriot odesłał mu wówczas swój order Legii Honorowej, który otrzymał przed wojną. Za to w kilka tygodni później został zaaresztowany. Między innymi przesłuchano również dzisiaj p. Sicery, która oświadczyła, że występuje w imieniu 11 tysięcy matek, których synowie zginęli w Afryce północnej.

Z konferencji prasowej w Belgradzie

MOSKWA, 1.VIII. Jak donosi z Belgradu Tass, w dniu 27 lipca br. odbyła się tu konferencja dziennikarzy zagranicznych i jugosłowiańskich z uczestnictwem wiceprem. Kardella. Wicepremier Kardell odpowiedział dziennikarzom na szereg pytań. Między innymi powiedział, że o ile wziąć uchwały kongresu jako podstawę do przyszłych wyborów do parlamentu, to niewielka tylko liczba deputowanych dawnych mogłaby wejść do nowego parlamentu, gdyż przeważnie byli to ludzie, którzy współpracowali z Niemcami. Następnie podkreślił, że Jugosławia zrobiła znaczny krok naprzód w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Co się tyczy wyborów, to data ich miała być wyznaczona w trzy miesiące po skończonej wojnie. Na zapytanie, czy obecny spór między Jugosławią a Grecją może zagrażać pokojowi, wicepremier odpowiedział, że to nie zależy od Jugosławii. W sprawie Syrii i Koryntii Jugosławia nie zmieniła swego stanowiska.

W kilku wierszach

W Nowym Jorku samolot, który zderzył się z drapaczem chmur, wpadł do biur katolickiego towarzystwa charytatywnego, które organizowało pomoc dla Europy. Z 15 urzędników — 9 zostało zabitych.

* * *

W londyńskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że konferencja w sprawie Tangeru podejmie swe prace dnia 6 sierpnia. Do udziału w naradach zostaną zaproszeni przedstawiciele Związku Radzieckiego.

* * *

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w ciągu tygodnia ludność niemiecka oddała władzom 126.000 sztuk broni palnej. Władze okupacyjne ogłosiły, że za przechowywanie broni będzie stosowana kara śmierci.

* * *

W Hamburgu ukończono dochodzenia przeciwko 48 dozorcom obozu w Belzen. Proces ich odbędzie się za 3 tygodnie w Lüneburgu albo Celle.

* * *

Z Madrytu donoszą, że w St. Sebastian podjęta została próba porwania Degrella, który podczas lądowania w Hiszpanii złamał obojczyk i leży tam w szpitalu.

* * *

Z Paryża donoszą, że w Algerze odbyły się dnia 19 lipca wybory do parlamentu.

* * *

„Reuter" donosi z Aten, że policja ateńska zabroniła urządzania zebrań i wszelkich demonstracji.

* * *

Francuskie Zgromadzenie Doradcze rozpoczęło debatę nad konstytucją. Debata potrwa trzy dni.

Trauguttowcy

bohaterowie powstania warszawskiego

CHOR. SOLARSKI MARIAN

Chor. Solarski był zastępcą dowódcy baonu do spraw polit.-wych. Po przybyciu na prawy brzeg zajął się on organizacją obrony prawego skrzydła przyczółka, tj. ulicy Wilanowskiej. Trzeba było bezwzględnie porozumieć się z powstańcami z nieparzystej strony ul. Wilanowskiej. Jednak przejście 20-tu krytycznych metrów związane było z bardzo dużym niebezpieczeństwem: część domów Wilanowskiej obsadzona była przez szkopów, którzy przy pomocy strzelców wyborowych kontrolowali przejście.

Łączniczka-powstanka, młoda 17 letnia dziewczyna, doskonale wiedząc o grożącym niebezpieczeństwie, śmiało wysunęła się za dom. Po przejściu dziesięciu metrów została ciężko postrzelona. Dziewczynę widać było, jak na dłoni; widać było jej młodą, wykrzywioną cierpieniem twarz. Dziewczyna nie miała siły podczołgać się do nas. Trzeba było zbliżyć się do niej i jakimś sposobem przyciągnąć ją. Dookoła stało ok. 40 ludzi — przeważnie koledzy rannej. Nikt nie odważył się — jasnym było, że zbliżenie się do rannej — to strata własnego życia. A jednak Solarski poszedł. Podczołgał się i wywlókł ciężko ranną. Już miał sam wyczołgać się z pola obstrzału, gdy otrzymał śmiertelną ranę w brzuch. Sznurem wyciągnęliśmy go i położyli obok rannej łączniczki. Po godzinie oboje zmarli.

Taka oto była jedność narodu w walce z najeźdźcą, taka nienawiść do wroga i umiłowanie wolności.

PPOR. JANINA BŁASZCZAK

Ktoś, kto zajmie się historią i opisem zasług kobiety polskiej w czasie walk powstańczych w Warszawie, niewątpliwie dużą część swej pracy poświęci kobietom-oficerom Dywizji im. Traugutta.

Na pierwszy plan wysuwa się wśród nich postać młodej dziewczyny, dowódcy kompanii moździerzy, Janiny Błaszczak.

„Janke" znali już dobrze w pułku. Wiedzieli, że niedawno dostała podporucznika. Kompania jej była wzorowa w pułku, a żołnierze uwielbiali swoją „obywatelkę podpocznik".

Tylko 4 z 6-ciu moździerzy przewiozła ppor. Błaszczak na prawą stronę. 2 moździerze wraz z obsadą zginęły w odmętach Wisły.

Był właśnie wieczór, gdy wbiegła ona rozgorączkowana na PD baonu (i pułku zarazem) i zameldowała się rannemu już wówczas kpt. Olechnowiczowi. (niezwykle dzielny oficer, za walki w powstaniu warszawskim otrzymał Krzyż Virtuti Militari V kl.). Natychmiast okopano moździerze na ul. Solec, naprzeciwko domu nr 37, ok. 70 m. od brzegu.

I od tej chwili ppor. Błaszczak kieruje ogniem moździerzy i odpiera wszystkie ataki przeciwnika. Obsługuje nie tylko swoje moździerze. Obok jej baterii stoi także działko 45 mm. chor. Huberta. Cała obsługa tego działka wyginęła, pozostał jedynie dowódca. Czołgi niemieckie nacierały, i działko to było jedyną przed nimi ochroną. Pociski do działka leżały na samym brzegu Wisły, ostrzeliwanym przez przeciwnika. Wówczas ppor. Błaszczak pod huraganowym ogniem przynosi pociski do działka i pomaga strzelać z niego. Poprzez huk wystrzałów i jęki rannych słychać spokojny głos ppor. Błaszczak: „Kpr. Gibes za daleko 50 metrów...".

Ciężko ranna odłamkami miny dostaje się do szpitala. Została wyzwolona przez Armię Czerwoną. Odznaczona Krzyżem Walecznych, obecnie nadal pełni ona służbę w WP.

Ppor. Janina Błaszczak należy do najdzielniejszych oficerów WP i jest godną spadkobierczynią tradycji Polek-bohaterek Zofii Chrzanowskiej i Emilii Plater.

PRZEDSTAWICIELE ZIEMI LUBELSKIEJ RADZĄ

Czcijmy pamięć bojowników o Polskę

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej wojewoda ob. Rózga złożył sprawozdanie, w którym podsumował osiągnięcia dokonane w ubiegłym roku:

„W Lubelszczyźnie tworzyły się zaczątki naszej administracji. Jedno z największych osiągnięć naszego województwa to reforma rolna. Jej rezultatem — 800 majątków rozparcelowanych, a ziemia rozdana 60 tys. rodzin. Drugim poważnym osiągnięciem naszym to uruchomienie prawie wszystkich szkół, a także utworzenie nowych, takich jak Uniwersytet Curie - Skłodowskiej. Poza tym możemy poszczycić się jedyną w Polsce produkcją szczepionki przeciw wściekliźnie. W dziedzinie kulturalnej mamy poważne rezultaty. Uruchomiono kina, teatry, rozwija się muzyka. U nas zorganizował się pierwszy Związek Literatów.

Przemysł podjął produkcję. Wszystkiego tego dokonaliśmy mobilizując przede wszystkim wysiłki, celem niesienia pomocy armii walczącej na linii Wisły. Rozwinęło się życie gospodarcze, polityczne i społeczne, mimo wyniszczenia całych zastępów specjalistów i inteligencji. Budowali ludzie, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu zetknęli się ze sprawami powierzonymi im do zorganizowania. Wszystko to odbywało się w warunkach wojennych, w pobliżu frontu. Prawa i przepisy stwarzały wiele trudności i przeszkód. Warunki takie wywoływały niezrozumienie części społeczeństwa dla zamierzeń i celów kierowników państwa w ciężkiej dobie zmagań wojennych.

Prowadzona jednocześnie walka z rodzimą reakcją utrudniała nam pracę.

Po roku czasu sytuacja jest jaśniejsza, dorobek tego najgorszego okresu pokazuje nam, że Polska Demokracja jest w stanie dać to wszystko, o czym naród marzył i pragnął.

Lubelszczyzna była traktowana jako baza reakcji. Na terenie województwa nie wielu ludzi i nie wszędzie mogło mówić o polskich interesach. Nie można było śmiało nawoływać do odbudowy. Reakcja sterroryzowała pewną część społeczeństwa.

Wojsko Polskie pokazało, że jest wierne demokracji nie tylko w zdobywaniu granic, ale także idzie z pomocą przy żniwach i siewie.

Do pracy stawali ludzie nieprzygotowani, nie mający przed tym nic wspólnego z tymi dziedzinami, którym oddawali swój wysiłek. Mimo błędów i braków wynikających z tego, wolno, ale bezustannie, nasza sytuacja, nasze życie na wszystkich jego odcinkach normalizuje się. Milicja, bezpieczeństwo, inne instytucje — zdały swój egzamin. W tych warunkach, w jakich my wszyscy znaleźliśmy się, nikt inny nie był w stanie lepiej pracować, sprawniej organizować. Wojska nasze zwolnione na zachodzie, zostały stacjonowane na miejsca odpoczynku.

Wynikiem działań dywizji Pomorskiej im. Traugutta na miejscu swego postoju, jest rozgromienie bandytyzmu na naszych ziemiach. Grupy terrorystyczne, ukrywające się po lasach, są rozbite, bądź składają broń. Wojsko pokazało pewnej części społeczeństwa, że jest wojskiem polskim.

Spokojny teren pozwala bez obaw przystąpić do pracy.

Nie wszystka jednak broń została złożona. Są jeszcze niedobitki band. Do tej chwili dopóki wszystka broń nie będzie złożona, będą terroryzować, będą wzrastać zwykłe, drobne napady rabunkowe. Do tej pory nie może być swobody działania organizacji politycznych i społecznych w terenie.

Oświadczam, że stać nas będzie na to, by każdą sztukę broni odebrać. Okres nasilenia terroru spowodował zniszczenie różnych komórek administracyjnych. Fakt ten zaistnieć mógł tylko dzięki temu, że wszystkie wysiłki narodu i władz państwowych skierowane były do walki z Niemcami.

W Rejowcu, gdzie grabiono lasy, niszczono także magazyny zbożowe. Znalazł się jeden wójt taki, który nałożył podatek 3 tys. na każdego chłopa, zbierając w ten sposób pieniądze na cele zbrojnego powstania.

Takich ludzi będziemy zmieniać, przeprowadzając wybory lub naznaczając z urzędu. Obowiązkiem każdego z nas, bez względu na przekonania polityczne, jest dbać o to, by Polska Demokratyczna była dla demokratów!!!

Resztki band jeszcze terroryzują, prowadząc rabunek mienia spokojnych obywateli. Lecz teraz już nie ma tego niebezpieczeństwa, które było kilka miesięcy temu.

1) *Musimy wzmocnić szeregi milicji obywatelskiej.* Organizacje polityczne powinny dać swoich ludzi, stwarzając w ten sposób możność wymiany nieodpowiedniego, zdemoralizowanego elementu, znajdującego się w oddziałach milicji, z których trzeba usunąć jednostki, nie umiejące postępować ze społeczeństwem.

2) **Sprawa odbudowy administracji,** do której należy powołać sołtysów, uzupełnić zarządy gminne bez względu na legitymację partyjną; bez różnicy czy to będą bezpartyjni, czy też nie, muszą być przede wszystkim uczciwymi ludźmi, a na pewno będą szczerymi i uczciwymi demokratami. Dopilnowanie i załatwienie tych spraw jest obowiązkiem Rad Narodowych.

Proponowałem powołać specjalną komisję Wojewódzkiej Rady Narodowej, która by w krótkim czasie uporządkowała sprawy administracji, gwarantując praworządność.

3) **Propaganda w rozbrojeniu band** zgodnie z zarządzeniem premiera, min. administracji i min. bezpieczeństwa.

4) **Sprawa walki z rabunkiem lasów.** Kradzież leśna nie dziś, to jutro czy później, będzie ukarana. Drzewo odbierane od złodziejów zużyjemy na budowę szkół i kościołów.

5) **Wzmocnienie kontroli** we wszystkich instytucjach.

Początkowy okres to pozostałości poniemieckie: korupcja, kacykostwo, nieróbstwo, łapownictwo, trwonienie grosza publicznego w urzędach i instytucjach, fabrykach i organizacjach. Szeroki zakres kontroli może być dokonany tylko przez Rady Narodowe.

Zbadać należy stosunki panujące w kolejnictwie, które dotychczas nie są dobre. To samo w spółdzielczości, w fabrykach, organizacjach takich jak Powiatowe Komitety Opieki Społecznej, Polski Czerwony Krzyż. Nie wszędzie jest dobrze, a niektóre instytucje — to dżungla niezbadana.

6) **Akcja jesienna,** to jest zbiory, omłot, uprawa ziemi, siewy jesienne i świadczenia rzeczowe.

7) **Pomoc rodzinom ofiar poległych.** Już w odrodzonej Polsce zginęło 2 tys. ludzi za sprawę demokracji. Wyszli cało z walk z Niemcami, zginęli na posterunkach w oswobodzonej Ojczyźnie. Rodzina Ligenzy, któż oni są? Jeden brat ginie w 1939 roku w walce z najeźdźcą hitlerowskim, drugi członek rodziny ginie w 1942 r., zamordowany przez okupanta. W 1945 roku ginie Ligenza z ręki bratobójców.

A Bernat Paweł? (Zebrani na sali konferencyjnej WRN uczcili pamięć Jego powstaniem z miejsc i kilkuminutowym milczeniem).

Są to ludzie, którzy polegli w ciągu tego roku. Akcję pomocy dla rodzin pomordowanych rozpoczęła Lubelska Fabryka Obuwia, ofiarowując 104 tys. zł. członkom rodzin pomordowanych na posterunku milicji w Zakrzówku.

Akcja ta została rozpoczęta, tylko nie umieliśmy jej nadać odpowiedniego rozmachu, utknęła na martwym punkcie. Sprawę tę poruszam na plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby sprawy te były poruszane na Powiatowych i Gminnych Radach. Społeczeństwo i naród polski ocenia wkład prac dla Ojczyzny".

Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła wysłać do prezydium KRN wniosek o odznaczenie pośmiertne tych, którzy w przede dniu wyzwolenia Ziemi Lubelskiej ponieśli śmierć bohaterską w walce z okupantami, a w czasach konspiracji położyli wielkie zasługi przy organizowaniu Rady, mianowicie członkom WRN w konspiracji: 1) śp. Golaskiemu Zygmuntowi, pseudonim „Niwa" (wiceprzewodniczący WRN w czasach konspiracji), 2) Bonatowi Pawłowi, ps. „Szymon" (członek WRN w czasach konspiracji), 3) Tyfusowi Janowi, ps. „Jan" (członek WRN w czasach konspiracji), 4) Kwiatkowi Janowi ps. „Bady!", 5) Biernatowi Pawłowi.

Wyżej wymienieni (1—4) zginęli na placu boju w walce z okupantem w lasach Parczewskich w miesiącu czerwcu 1944 roku.

Żniwa i zasiewy jesienne troską władz rolniczych

Akcję żniw i zasiewów jesiennych referował delegat Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, inż. Białkowski.

Pierwszym krokiem na tym odcinku prac Woj. Urz. Ziemsk. była konferencja, zwołana w dniu 14 lipca, w której wzięli udział kierownicy gospodarstw i Komisarze Ziemscy. Żniwa i omłot w państwowych ośrodkach kultury rolnej byłoby trudno przeprowadzić ze względu na brak ludzi do pracy, oraz niedostateczną ilość koni i wozów. Wobec takiego stanu rzeczy zwróciliśmy się z apelem do Wojska Polskiego. Rozkaz gen. bryg. Zajkowskiego zelektryzował rolników lubelskich. Nadeszły już pierwsze meldunki donoszące o pracy wojska przy żniwach. Poza tym zwróciliśmy się z apelem do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o zarezerwowanie nasion kwalifikowaynch na obsiew 12.000 ha ziemi.

Następnie złożył sprawozdanie przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej Felicjan Wójcik, omawiając wydane rozporządzenia, dotyczące remontu maszyn i narzędzi rolniczych. W drugim okólniku polecono Powiatowym Zarządom Zw. Samop. Chłop. przygotować zabudowania resztówkowe na złożenie zbiorów byłej służby folwarcznej i okolicznych chłopów, nie posiadających własnych zabudowań.

Zw. Sam. Chł. prowadzi akcję wymiany robocizny ręcznej na sprzężajną. Żniwa przejdą spokojnie, bez większych trudności. Natomiast siew jesienny budzi poważne zastrzeżenia. Brak jest kieratów i maszyn potrzebnych do omłotu zbóż w odpowiednim czasie z powodu znikomej produkcji maszyn rolniczych. Prowadzimy spis wszystkich motorów, nawet i prywatnych, które by można użyć do młocki.

Na siew jesienny używać będziemy ziarna wysokogatunkowego. Gminne Spółdzielnie będą wydawać za 100 kg kwalifikowanego ziarna 110 kg — 120 kg zboża konsumpcyjnego. Wymiana jednak zależna jest od szybkiego omłotu. Przemiana struktury gospodarczej, spowodowała organizowanie się zespołów producentów nasion selekcyjnych, hodowli bydła itp. Zw. Sam. Chł. organizuje Stacje Ochrony Roślin, które będą pod kontrolą Izby Rolniczej.

Wyniki naszej półrocznej pracy w spółdzielczości to 70 spółdzielni. Trudności w wykonaniu 100 procentowego siewu i żniw nasuwać się będą w powiatach: Biłgoraj, Zamość, Tomaszów Lub., Chełm, Włodawa. Na terenie tych powiatów zaprosimy do pomocy Wojsko i Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Izba Rolnicza w sprawozdaniu z akcji żniwnej podaje o wyjeździe swoich pracowników z Powiatowych Biur Rolnych na Zachód, wobec czego przygotowuje dopiero plan kampanii żniwnej, omłotów i siewu jesiennego.

Izba Rolnicza postawiła wniosek reglamentacji płac pracowników nie tylko Izb Rolniczych i spółdzielni, ale wszystkich instytucji, których nierówne deputaty powodują „wędrówkę urzędników", stale zmieniających miejsca pracy.

W ciągu czerwca i lipca Izba Roln. zakwalifikowała zbiory na 15 tys. ha, jako dobry materiał nasienny, nadający się do dalszych siewów. Prace te definitywnie zostaną zakończone do 10 sierpnia.

Następnie delegat pow. tomaszowskiego złożył szczegółowe sprawozdanie, w którym mówi: 68 proc. obszaru powiatu jest obsiane i to będzie zebrane ,ale do 100 proc. siewów jesiennych konieczne jest dostarczenie 83 traktorów, względnie 7.263 koni, 4.825 wozów, 3.741 maszyn rolniczych, oraz 11.873 ludzi do prac rolnych.

Powiat Biłgoraj złożył zapotrzebowanie na 19 tys. ton zboża siewnego, celem 100 proc. wykonania zasiewów. W dyskusji mówcy zgodnie stwierdzili, iż brak jest planowania gospodarki rolnej i sprężystego składania zapotrzebowań ze strony organów powiatowych i gminnych. Słyszy się tylko o brakach takich czy innych, ale nikt nie potrafi określić szczegółowo, gdzie i czego najbardziej potrzeba w naszym województwie. Wobec takiego stanu wydaje się nam słuszny wniosek inż. Białkowskiego, prezesa Wojew. Urz. Ziemskiego, aby stworzyć Wojew. Komisję Rolną, w skład której weszliby przedstawiciele Woj. Urz. Ziem., Zw. Sam. Chł., Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych i władz administracyjnych. Czynnikiem wykonawczym byłaby Izba Rolnicza. Komisja taka stworzyłaby jednotorowość planowania prac, pozwalając równocześnie na doraźne wydawanie decyzji w powiatach i centralnie na teren całego województwa.

S. O. S. — Lasy wołają o ratunek

W drugim dniu obrad dyr. Lasów Państwowych dr Bulanda w przemówieniu swym stwierdził, że szkody poniesione przez lasy na terenie woj. lubelskiego w okresie od 1 sierpnia 1944 r. do dnia dzisiejszego są przerażająco wysokie. Resztki pozostałych drzewostanów Dyrekcja Lasów będzie bronić, zwiekszając ochronę zbrojną.

Obecnie wysyłane są do różnych nadleśnictw oddziały, których zadaniem jest wykrywanie i karanie kradzieży leśnych według przedwojennych ustaw i przepisów.

Niezależnie od tego musi być zwiększona sprężystość referatów karnych przy Starostwach powiatowych. Milicja Obywatelska zaś musi sprawniej wykonywać nakazy powiatowych referatów karnych.

Celem lepszej ochrony lasów zostanie zamknięta znaczna część tartaków. Przede wszystkim jednak musi być wzmożona działalność nad uświadomieniem obywatelskim całego społeczeństwa.

W ożywionej dyskusji wskazywano na trudną sytuację z tytułu zniszczenia lasów, ponieważ musimy odbudować wieś. Poza tym musi być opał na zimę.

Proponowano w dyskusji, by w propagandzie ochrony naszych lasów wzięły udział kościoły i szkoły.

Wszystkie nieużytki powinny być natychmiast zalesione. Jeżeliby było brak ludzi do tej pracy, należy zwrócić się do szkół.

Specjalna tabela opłat ulgowych PKP

WARSZAWA. — Na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, Ministerstwo Komunikacji opracowuje specjalną tabelę opłat ulgowych na kolejach dla robotników i pracowników, pragnących spędzić indywidualnie urlop wypoczynkowy u swoich krewnych i znajomych na wsi. Ulgi te wynoszą od 60% do 70% normalnej taryfy. Uprawnieni są do korzystania z ulg stali, czynni, płatni pracownicy i robotnicy instytucji, przedsiębiorstw i zakładów będących bądź własnością państwa, bądź pod zarządem państwowym, społecznym i prywatnym, te ostatnie o tyle, o ile uznane są przez Inspektorat Prac. względnie Wydział Przemysłowo-Handlowy Województwa Rad Narodowych za pracujące na rzecz państwa. Ulgę stosuje się w klasie trzeciej pociągów osobowych na przestrzeni do 150 km w okresie od 29.VII.45 do 30.X.1945 r.

Ulgę kolejową otrzymują pracownicy udający się na urlopy wypoczynkowe na podstawie zaświadczeń indywidualnych, wydanych przez Komisję Centralną Zw. Zaw., Komisję Okręgową Zw. Zaw., Zarządy Główne Zw. Zaw. i ich oddziały.

Łódź odrębnym województwem

ŁÓDŹ. Miasto Łódź stanowi obecnie odrębne województwo grodzkie. Przed wojną charakter ten miała jedynie Warszawa, która stanowiła odrębną jednostkę z komisarzem rządu na czele. Obecnie organizacja władz jest nieco odmienna. Na czele województw grodzkich w Warszawie i Łodzi stoją prezydenci miast, którzy pełnią funkcje wojewodów grodzkich. Jako ich organy wykonawcze działają zarządy miejskie. Władzami administracji ogólnej są starostowie, podlegający bezpośrednio prezydentowi miasta. Utworzono dwa starostwa grodzkie w Łodzi: śródmiejskie i południowe.

Z działalności Zw. Zawodowego pracowników niewidomych

WARSZAWA. Związek Zawodowy Pracowników Niewidomych ma na celu umożliwienie pracy niewidomym przez zakładanie warsztatów lub pośrednictw przy obsadzaniu wakujących placówek niewidomymi pracownikami. Dotychczas w Związku Zawodowym Pracowników Niewidomych uruchomiono warsztaty szczotkarskie i introligatorskie. W najbliższym czasie Związek otrzyma swój własny budynek przy ulicy Kopernika, gdzie znajdą pomieszczenie wszystkie przewidziane warsztaty, gdzie zatrudniona będzie większość niewidomych. System płac w warsztatach jest akordowy. Związek Zawodowy Pracowników Niewidomych przewiduje też opiekę nad niewidomymi w zakładach zamkniętych, zwłaszcza nad dziećmi i starcami.

Kalendarzyk

SIERPIEŃ
2
Czwartek

Dziś: M. B. Anielskiej
Jutro: Szczepana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	39-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	14-14

DYŻURY APTEK

Wójcik — Narutowicza 27
Migurski — 1-go Maja 7

Teatr i kino

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie komedia muzyczna Manker Waltera i A. Hopkinsa „Artyści" z Ireną Malkiewicz i Józefem Kondratem w rolach głównych.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś i codziennie wystawia wesołą rewietkę pt.: „Na przednówku", pióra B. Broka i J. Jurandota z muzyką St. Rembowskiego i R. Schreitera.

Początek o godz. 19-ej. Bilety w cenie od 20—70 zł. do nabycia w kasie Teatru.

KINO „APOLLO" wyświetla film historyczny produkcji polskiej pt.: „Barbara Radziwiłłówna".

KINO „BAŁTYK" od środy 1 sierpnia br. wyświetla pasjonujący dramat miłosny produkcji amerykańskiej pt.: „Blaski i cienie kobiety". W roli głównej Ruth Chatterton, Lionel Atwill. Nadprogram: Chełm — Lublin.

KINO „RIALTO" od środy 1 sierpnia br. nieśmiertelna powieść Aleksandra Dumasa ,okraszona niezrównanym humorem na ekranie. Wspaniała komedia produkcji amerykańskiej pt.: „Trzech Muszkieterów". Bracia Ritz jako Atos, Portos i Aramis w komicznym wydaniu. Don Ameche jako bohaterski D'Artagnan. Binnie Barnes w roli demonicznej Lady de Winter. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 13.

Program radiowy na 2. 8.

6.45 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 7.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 7.50 Muzyka z płyt (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Reportaż (miasto). 15.10 Kącik sportowy (miasto). 15.15 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.20 Włoskie pieśni i arie. Wykonawcy: Fleta, Schipa, Morton, Caruso, Farrar (płyty) (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 22,00 Wieczorna mozaika muzyczna (miasto).

Tylko fale krótkie.

10.00 Dyktando Polpressu (transm. z W-wy). 14.00 Dyktando Polpressu (transm. z W-wy). 15.00 Dyktando wiadomości lubelskich. 22.00 Audycje w językach obcych.

Dom Żołnierza w Lublinie

Skromna nazwa mało mówi nam o bogatej treści, kryjącej się pod lakonicznym tytułem. Lublinianie mieli możność przekonać się, że nie było imprezy sportowej, uroczystości, akademii czy obchodu, aby nie figurował „Dom Żołnierza".

Zawodnicy jego zgrupowani w drużynach WKS „Lublinianka", są zwycięzcami we wszystkich imprezach sportowych. Piłka nożna — wygrywa „Lublinianka", kosz — Lublinianka, siatka — Lublinianka. Zwycięstwo nad którąś z drużyn — klasyfikuje przeciwnika, do kategorii najlepszych sportowców. Zespoły artystyczne „Domu Żołnierza" stały się czymś niezbędnym, na scenach Lublina. Ukazanie się któregoś z artystów w mundurze na estradzie, wywołuje burzę oklasków. Orkiestra Domu Żołnierza w równej mierze radośnie jest witana przez Lublinian w czasie przemarszu naszego wojska, pod rytmiczną muzykę, jak też na scenie, gdy wykonuje utwory Moniuszki, Czajkowskiego, lub innych kompozytorów. „Dom Żołnierza" dzięki jego kierownictwu, w osobach mjra Salomona, oraz zastępcy do spraw pol. - wych. Konst. Gordona, dzięki zespołom artystycznym i sportowym — stał się ogniskiem sztuki w Lublinie i ośrodkiem życia sportowego.

W starych legendach, baśniach i poezjach widzimy żelaznych rycerzy, którym w bojach i na ucztach towarzyszą lutniści i pieśniarze. Uderzenie miecza potęguje melodię lutni. Tę rolę lutnistów spełniają dziś zespoły artystyczne. Artyści Domu Żołnierza docierają z pieśnią, słowem i muzyką do szpitali wojskowych, polskich i radzieckich, odwiedzają jednostki wojskowe w terenie. Urządzają spektakle i koncerty w fabrykach, zakładach przemysłowych i w szkołach na prowincji. Artystów Domu Żołnierza oklaskiwali Poznań, Toruń, Inowrocław, Łódź i Gdańsk. Liczne podziękowania i prośby o następne występy, dowodzą konieczności i niezbędności istnienia tej placówki, placówki kultury, sztuki, tężyzny moralnej i fizycznej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki postawiło hasło: Kultura i Sztuka dla mas! Jedynie całe masy wyrobione artystycznie potrafią zapełnić ubytek artystów, we wszystkich dziedzinach sztuki. Jedynie, z najszerzej objętych życiem artystycznym mas, da się wylowić talenty. O kulturze Polski nie będą świadczyły jednostki — predestynowane z góry warunkami do zajęcia roli, świeczników narodu. O kulturze naszego narodu zaświadczy sam naród. Wobec tak olbrzymich zadań w szerzeniu — zaniedbanej dotąd — kultury i sztuki, musimy wyrazić jak największe uznanie, dla placówki Domu Żołnierza w Lublinie, za jej wszechstronną działalność na tym polu.

Druk książki telefonicznej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie przyjmuje ogłoszenia i reklamy firm handlowych, przemysłowych, oraz osób wolnego zawodu do spisu abonentów telefonicznych, który zostanie wydany w najbliższym czasie. Spis abonentów będzie zawierać uczestników sieci telefonicznej na terenie powiatów Lublin, Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Kraśnik, Krasnystaw, Kozienice, Lubartów, Łuków, Opatów Kielecki, Puławy, Radom, Radzyń Podlaski, Sandomierz, Iłża, Siedlce, Tomaszów Lubelski, Włodawa i Zamość.

Ogłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji w sprawie ich kosztu Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Lublinie, ul. Szopena 9, pokój nr 43. Tel. 16-20, wewn. 35.

Termin przyjmowania ogłoszeń do dnia 10 sierpnia 1945.

Głosy Czytelników

Kto się tym zajmie?

Po całodziennej pracy w dusznym biurze i bieganiu po mieście, wraca biedny mieszkaniec Lublina do domu. Lipcowe gorące powietrze, zgęszczone wyziewami miasta, piekącym dymem benzyny z motorów samochodowych, dusi oddech, nogi ledwo się wloką, a trzeba przejść jeszcze całą Zamojską, 1-go Maja, Bychawską. Tramwaju nie ma, autobusu też, trzeba iść. Wtem tuman kurzu zasypuje oczy, wpada do gardła, do płuc, nieznośnie drapie, pobudza kaszel, szarpie i tak już osłabione wojną płuca. To dozorcy zamiatają ulicę oczywiście na sucho i sami pławią się w kurzu, zadowoleni, że nikt im tego nie zabrania. Robią porządek, zgarniając brud i kurz miotłami, podnosząc go tylko wraz z bakteriami, które jako cięższe od powietrza leżałyby sobie spokojnie na ziemi, i pchają tumanami do otwartych sklepów spożywczych na pieczywo, masło, owoce, do otwartych okien wietrzących się mieszkań. Czyż tak trudno i ciężko dozorcy idącemu zamiatać ulicę, wziąć ze sobą konewkę wody? Na ten mały odcinek, pół jezdni przed jednym domem, tak jej dużo potrzeba? Zamiatając połowę ulicy, dozorcy naprawdę podtrzymaliby czystość, zdrowotność i estetykę miasta. Przed wojną policja nie pozwalała zamiatać suchych ulic. Jest już po wojnie, wracamy do normalnego życia, poprawmy więc i na tym odcinku warunki naszego bytowania. Tylko szybko, bo okres upałów, nie wszyscy mogą wyjechać na wieś — odświeżyć płuca. Nie zatruwajmy więc przynajmniej kurzem, nie uprzykrzajmy i tak ciężkiego niezdrowego pobytu w mieście podczas lata.

Może i słusznie Lublin uchodzi za brudne miasto, (szczególnie Zamojska, Lubartowska, Bychawska), podnieśmy jego higienę i opinię.

Obserwatorka.

PRZETARG

Starostwo Powiatowe w Chełmie (Powiatowy Zarząd Drogowy) ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na budowę wiaduktu drogowego drewnianego nad torami kolejowymi przy wykorzystaniu istniejących przyczółków murowanych, na drodze państwowej Chełm — Krasnystaw w pobliżu st. kolejowej Zawadówka.

Oferty piśmienne przy załączeniu:

1. Wypełnionego ślepego kosztorysu, którego formularz, jak i bliższe wyjaśnienia można otrzymać w czasie od 1 sierpnia 1945 r w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Chełmie, ul. Lubelska 75.

2. Wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty, — należy składać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w zapieczętowanych kopertach do dnia 15 sierpnia 1945 r. godz. 11 min 00 w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zatwierdzenie wyników przetargu nastąpi przez Urząd Wojewódzki w Lublinie.

„Na przednówku"

Rewietka w Domu Żołnierza

Po dłuższej przerwie zespół Domu Żołnierza wystąpił z nową rewią, zatytułowaną „Na przednówku". Program jak zwykle obfity i urozmaicony. Na czoło wszystkich numerów wysuwa się pod względem poziomu wykonania i artystycznego ujęcia doskonała parodia opery, zatytułowana „Wlazł kotek na płotek". Parodia skonstruowana bardzo zręcznie z urywków arii najbardziej znanych oper. Temat „kotka" przewija się jako główny motyw, wywołując szczery śmiech widowni. Dekoracje zręcznie dostrojone do treści, w groteskowych postaciach Fauna, „baletnicy", pastuchа dużo prawdziwego komizmu. W tej parodii zespół wykazał wysoki poziom swych możliwości artystycznych. Jest to bodaj najlepszy z numerów, jakie dotychczas oglądaliśmy na scenie Domu Żołnierza. Choćby tylko dla tej parodii warto wybrać się na rewię.

Sympatyczna „Wesoła czwórka" śpiewa nastrojowe piosenki z wielkim powodzeniem. Trafnie wyreżyserowany skecz „Zielony las" i „Nie na wojenkę". Dobry monolog „Inne czasy" w wykonaniu Ewy Brok i „Skromność" Michnikowskiego. „Alfabet" Pawła Hertza wzruszający treścią, lecz zainteresowany zbyt patetycznie. Taneczna interpretacja „Mazurka" Chopina chybiona jako pomysł.

Kompozycja „W krainie lalek" świadczy o niewątpliwym talencie Jany Karpińskiej.

W sumie rewia wywołuje dodatnie wrażenie jako wyraz sumiennej pracy zespołu, który z miesiąca na miesiąc wykazuje coraz lepsze osiągnięcia artystyczne. Z. K.-M

KRONIKA MIEJSKA

NA ZACHÓD

Miejski Komitet Przesiedleńczy podaje do wiadomości, że odjazd transportu przesiedleńczego do miasta Myśliborz na Pomorze Zachodnie nastąpi dnia 3 sierpnia 1945 r.

Punkt zborny — I Ekspedycja towarowa stacji Lublin — o godzinie 9-ej rano.

BAL MORSKI

Organizowany przez maturzystów bal morski odbędzie się dnia 4 sierpnia 1945 r. w salach Teatru Domu Żołnierza (Żwirki i Wigury 7) o godzinie 21-ej. Część dochodu przeznacza się na Ligę Morską. Wstęp płatny za zaproszeniami. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Orbisie, Krak. Przedm. 64.

HARCERZE NA TROPACH SMĘTKA

Chorągiew harcerzy lubelskich wyjeżdża na zlot w okolice Olsztyna nad jezioro Ruczany. Z Lubelszczyzny weźmie udział w zlocie 220 harcerek i harcerzy. Ogólnie spodziewane jest zgromadzenie około 3 tys. harcerzy z całej Polski. Czas od 1 do 20 sierpnia ma być wykorzystany na szkolenie. Cały zespół zlotowy poświęca jeden dzień pracy przy żniwach.

PODZIĘKOWANIE

Mecenasowi Żmigrodzkiemu Tadeuszowi za bezinteresowną obronę sprawy syna mego Eugeniusza składam tysiączne „Bóg zapłać".

Jaźwińska

* * *

Eugeniusz Jaźwiński został wyrokiem Sądu Specjalnego z dn. 24. VII.45 uniewinniony z zarzutu współpracy z niemcami. Red.

Ogłoszenia

W Gimnazjum prywatnym przyjmę posadę profesora matematyko - przyrod. Gazeta Lubelska „2203". 495

Biegła maszynistka poszukuje pracy 3 — do 4-ch godzin dziennie. Wiadomość „Gazeta Lubelska" pod „Maszynistka". .

1000 złotych dziennie i więcej zarobisz w każdej miejscowości sprzedażą pokupnych, wysokowartościowych towarów. Prospekty wysyła: „Floriana", Kraków, Chocimska 19.

Propagandziści(stki) dobrej prezentacji, wymowni, zostaną przyjęci. Stała pensja i prowizja. „Floriana" Kraków, Chocimskiego 19.

Urząd Informacji i Propagandy— pracownia malarsko-dekoratorska przyjmie natychmiast 1) dekoratora(kę), 2) plakacista(tkę), 3) pracownika obznajmionego ze stolarką jako pomoc. Warunki: Uposażenie wg. grupy uposażeniowej, stołówka, przydziały, płatne godziny pozasłużbowe. Zgłoszenia przyjmuje Urząd Informacji i Propagandy — pracownia malarsko-dekorator. Lublin, ul. Curie-Skłodowskiej 2. IV-te piętro.

Hurtownia Spożywczo - Gospodarcza, A. Ślapczyński i Ska, Kraków Miodowa 14.

Kierownictwo Kursów Pisania na Maszynie Marii Kielasińskiej w Lublinie, ul. Kościuszki 10, tel. 20-84, poleca do biur i urzędów wykwalifikowane maszynistki.

Agentów — domokrążnych do sprzedaży pokupnych towarów kosmetycznych, poszukujemy. Duży zysk zapewniony. Prospekty wysyła: „Floriana", Kraków, Chocimska 19.

Najlepsze są: Kremy odżywcze, krem przeciw piegom, krem do golenia, wyroby kosmetyczne Fabryki „Floriana" Kraków, Chocimska 19.

Kierownictwo Kursów Pisania na Maszynie Marii Kielasińskiej w Lublinie, ul. Kościuszki 10, tel. 20—84, zawiadamia, że z dniem 1-go sierpnia b. r. wznawia zapisy na kursy maszynopisma i maszynoznawstwa. Na żądanie nauczanie metodą mnemotechniczną oraz liczenie na arytmometrach bez dodatkowej opłaty. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8 do 18.

Siatki druciane ochronne na muchy są do nabycia w f-mie „Centromlyn", ul. 1-go Maja 53, m. 4. 465

Lekarz Dentysta H. Rakocz — przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 472

Sprzedam tanio komplet mebli w bardzo dobrym stanie na: sypialnię, jadalnię i gabinet. Wiadomość Królewska 4 m. 2 między godz. 1—3 po południu.

Ważne dla tartaków! Piły gatrowe, taśmowe, cyrkularki, tarcze szmerglowe do ostrzenia pił, pasy napędowe, łożyska kulkowe i rolkowe, klingerit, azbest i inne artykuły techniczne dostarcza „Centromlyn" Lublin, ul. 1-go Maja 53 m. 4. 464

Sprzedam tanio rower, radio, maszynę do pisania i maszynę do szycia. Krak. Przedm. 32 m. 9. 496

Spółdzielnia Zegarmistrzowska „Wspólnota Pracy" w Lublinie, Krak. Przedm. 23 zakupi wszelką ilość narzędzi, oraz materiałów zegarmistrzowskich i zegarków na części. Wykonuje wszelkie naprawy w zakresie zegarmistrzostwa. Przyjmie zegarmistrzów—specjalistów. Repatrianci mają pierwszeństwo. Warunki na miejscu. 493

Okazyjnie sprzedam sypialnię jasną, stoły okrągłe, stoły biurowe i inne meble. Pracownia Stolarska Chodorowski Lublin, ul. Dolna 3-go Maja 1. 491

Dr med. R. Pinus, choroby skórne - weneryczne i wewnętrzne. Przyjmuje od 9—11 i od 16—19. Lubartowska 18. 450

Czechówka Górna Ajchenbauma zgłaszać dokumenty dla uzyskania tytułów własności. Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin Sadowa 4. 488

Beczki na ogórki i na miód — sprzedam. Lublin (Bronowice) Składowa 7. 485

Pijawki świeże, stale do nabycia u felczera A. Morawskiego przy ul. Narutowicza 22 i Rury Jezuickie 23 a. 454

Domy — Place sprzedaje przedwojenne Biuro „Wygoda". Bernardyńska 28, tel. 34-87. 329

Hurtownia Stowarzyszenia Kupców Polskich w Chełmie, ul. Lwowska 1, tel. 147, zawiadamia, że przyjmuje przedstawicielstwa firm na swoim terenie, oraz posiada na składzie duży asortyment towarów po cenach niskich.

Okazyjna sprzedaż działek budowlanych, położonych blisko zakładu leczniczego Sławinek. Miejscowość wysoka, zdrowotna, działki zatwierdzone, hipotecznie czyste. Sprzedaż wyłącznie tylko przez przedwojenne (1936 r.) biuro „Wygoda" Michałowskiego, Lublin, Bernardyńska 28. 393

Zgubiłem leg. wojsk. p. p. 84011 dn. 29. VII. godz. 19-ta w Teatrze loża 2. Proszę o zwrot Gazowa 1. 487

22 — lipca b r. zgubiono w czasie przejazdu między Wyżnicą i Dzierzkowicami teczkę skórzaną zawierającą papiery, wykazy i różne notatki Państw. Ośr. Kult. Roln. Krasne — Mazanów. Dokumenty osobiste i zaświadczenie na nazwisko Wołoszyński Zdzisław, ur. 11. II. 1908. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów i teczki z notatkami za wynagrodzeniem do Państw. Ośrod. Kult. Roln. w Mazanowie, pow. Puławy. 492

Skradziono Kartę Rozpoznawczą, wystawioną przez Zarząd Miejski m. Wołomin na nazwisko Grzegorczyk Helena ur. 24.2.1900r. Znalazca proszony jest o zwrot do Gazety Lubelskiej. 482

2000 zł. nagrody za zwrot przyborów rybackich (znajdujących się w chlebaku) pozostawionym 28.7. b. r. w pociągu wieczornym Lublin—Chełm, a za pewną informację o powyższych, zł. 500 wypłacę. L. Burzyński, Lublin, Zamojska 55. 494

Zgubił się pies „Miś" pudel bronzowy ostrzyżony, ulubieniec domu. Znalazca będzie wynagrodzony. 3-go Maja 16—2, p. 6. 489

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Czesława Nowakowskiego zam. Lublin, ul. Kawia 4 m. 3. 483.

Centromlyn ul. 1-go Maja 53 m. 4, dostarcza młynom gazę młynarską, pasy napędowe, gurty, siatki druciane i wszelkie inne artykuły pomocnicze po cenach obniżonych. 384

Spółdzielnia Jajczarsko — Drobiarska w Lublinie, Łęczyńska 107, tel 26-84 sprzedaje z przetargu publicznego trzy szopy drewniane. Oferty przyjmuje się do 15 sierpnia w firmie Spółdzielni od godz. 8—15. Bliższe informacje na miejscu. 479

Wyłączna hurtowa sprzedaż wyrobów Państwowej Wytwórni „Miraculum" Dr. Lustra w Krakowie na woj. Lubelskie została powierzona firmie: „Spółdzielni Farmaceutycznej „Unia" w Lublinie, Narutowicza 13. 486

Poszukuję rodziny Skowrona Kazimierz, Nowaczek Józef, wywiezieni przez Niemców w roku 1944 z pow. Chorzechowskiego. Zgł Kier. Lublin, Lubartowska 23 m. 21. 475

Dr. Mieczysław Piotrowski powrócił, przyjmuje w każdą niedzielę od 9—16. Choroby wewnętrzne — kobiece. Lipowa 3. Tel. 33-78.

Sprzedam tanio sklep wraz z urządzeniem w pierwszorzędnym punkcie. Wiadomość, Królewska 4 m. 2 między godz. 1—3 po poł. 481

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-03. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Reportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 770 Komitet Redakcyjny